

SYGNAŁY USPOKAJAJĄCE U KONI, dlaczego warto je znać i samemu stosować

RACHAËL DRAAISMA
TŁUMACZENIE: EWA RUMISTRZEWICZ-SZWEYCKER
ZDJĘCIA: ??????????????????????

Ukłon, uśmiech, powitanie, gdy mijamy kogoś na ulicy, lekkie odwrócenie głowy, by uniknąć kontaktu wzrokowego – to sygnały, jakimi posługują się ludzie chcąc przekazać innym, że nie mają wobec nich wrogich zamiarów.

Pozwalają wszystkim pozostać w pozbawionej konfliktów strefie komfortu.

Nie tylko ludzie wymieniają się takimi sygnałami, inne zwierzęta żyjące w grupach społecznych również. U psów odkryła je i opisała Turid Rugaas, nazywając sygnałami uspokajającymi. Pod okiem Turid Rugaas

Rachaël Draaisma, behawiorystka, przez ponad 3 lata zajmowała się badaniem sygnałów uspokajających u koni.

fot.: fotolia.com



– Rachaël Draaisma –

Ukończyła na Uniwersytecie w Nijmegen studia filologiczne i przez wiele lat pracowała w marketingu. Jednocześnie rozwijała swoją pasję i pogłębiała wiedzę z zakresu zachowania i szkolenia psów, by od 2003 r. zająć się terapią behawioralną tych zwierząt. W 2013 r. ukończyła szkołę trenerów psów Turid Rugaas (Turid Rugaas International Dog Trainers Education) i właśnie pod jej kierunkiem rozpoczęła badania nad językiem ciała i sygnałami uspokajającymi u koni. Efektem 4-letnich studiów nad zachowaniem tych zwierząt jest wydana w 2017 w Holandii książka *Language Signs and Calming Signals of Horses*, która przyniosła autorce wiele zaproszeń na seminaria w całej Europie. Obecnie Rachaël Draaisma pracuje nad programem stymulacji mentalnej dla koni, której częścią jest praca wędrowa z końmi. ■

W ramach badań Rachaël Draaisma zanalizowała 220 filmów. Przedstawiła one interakcje między udomowionymi końmi oraz końmi i ludźmi. Filmowano konie podczas siodlania, czyszczenia, wprowadzania na halę, treningów pod siodłem i w wielu innych sytuacjach. Rachaël skrupulatnie przyglądała się wyrazowi pysków koni oraz całej ich sylwetce – pozycji głowy i szyi, noszeniu ogona i ruchowi całego ciała, jak również ruchom ludzi zarejestrowanych na filmach. Sceny nie były specjalnie aranżowane na potrzeby filmów. Żadnego z koni nie wprowadzano celowo w stan podwyższonego napięcia. Po zarejestrowaniu materiału i wstępnej analizie do powtórnego badania zakwalifikowano wyłącznie sygnały zarejestrowane przynajmniej 35 razy po to, by uniknąć nadmiernej generalizacji. Choć głównym celem badania były sygnały uspokajające, w miarę jego trwania Rachaël dodała również inne sygnały służące komunikacji ze względu na ich olbrzymie bogactwo w świecie koni. Przy okazji wyodrębniła też tak zwane „drabiny komunikacyjne”, prezentujące sygnały i poziomy napięcia, jakimi konie reagują w różnych sytuacjach. Sygnały występujące na kolejnych „szczeblach drabiny” zostały przypisane odpowiednim poziomom napięcia. W niniejszym

Rachaël Draaisma opisała 20 sygnałów uspokajających.
Są to między innymi: mrugnięcie, przymykanie oczu, odwracanie wzroku, przeżuwanie, żucie z jednoczesnym wystawianiem języka, czy ziewanie.

artykule Rachael Draaisma opowiada o sygnałach uspokajających i tłumaczy, w jaki sposób człowiek może wykorzystywać wiedzę o nich w interakcji z końmi.

Rachael Draaisma: *Istnieją dwa rodzaje sytuacji, w których koń prezentuje sygnały uspokajające. Pierwszy rodzaj sytuacji to taki, gdy zrelaksowany koń spotyka się z nowym bodźcem, na który musi zareagować. Może to być szczekanie psa, upadająca miotła, człowiek, który maszeruje wprost na konia lub trudne polecenie ze strony jeźdźcy. W odpowiedzi na bodziec koń wysyła w jego kierunku sygnał uspokajający. Kilka sekund później koń może wysłać kolejny taki sygnał, by następnie ponownie się zrelaksować.*

W drugim rodzaju sytuacji, w którym obserwujemy sygnały uspokajające, pozycja wyjściowa jest taka sama – zmiana w bezpośrednim otoczeniu konia. Może to znów być upadająca miotła lub silniejszy bodziec, na przykład przejeżdżający traktor, na który koń reaguje. Koń prezentuje sygnały uspokajające, jednak w tej sytuacji nie robi między nimi przerw. Sygnały następują jeden po drugim jak koraliki nanizane na sznurek. Sekwencja jest bardzo szybka lub koń jednocześnie prezentuje wiele sygnałów uspokajających. W takim przypadku sygnały uspokajające są zapowiedzią wzrostu napięcia. W zależności od konia, jego opiekuna lub okoliczności napięcie wciąż może opaść lub ulec eskalacji. W przypadku opadania napięcia zauważymy coraz dłuższe przerwy między sygnałami uspokajającymi aż do momentu, gdy koń całkowicie się wyciszy. Gdy napięcie wzrasta, sygnały uspokajające ustąpią miejsca

zachowaniom zastępczym (tzw. zachowaniom przeniesionym) lub sygnałom stresowym. Gdy napięcie nadal rośnie, takie sygnały mogą przerozdzic się w reakcję agresywną lub ucieczkową.

Rachael Draaisma opisała 20 sygnałów uspokajających. Są to mrugnięcia, przemykanie oczu, odwracanie wzroku, przeżuwanie, żucie z jednoczesnym wystawianiem języka, ziewanie, rozciąganie zuchwy, odwracanie głowy, odwracanie szyi, potrząsanie



Itske potrząsa szyją i ogonem podczas dopasowywania siodła.

szyją, potrząsanie całym ciałem, opuszczenie głowy i szyi, naprzemienne opuszczanie i podnoszenie głowy i szyi, rozdzielanie (dwóch osobników lub stawianie pomiędzy zaniepokojonym osobnikiem a bodźcem wywołującym zaniepokojenie), podchodzenie po łuku, ustawianie się bokiem, ustawianie się tyłem, jedzenie, zwolnienie ruchów i bezruch.



Hafflingery jeżdzące z jednego żłobu. Nim rozpoczną posiłek dopiero ustawiają się do jedzenia i zawsze przez chwilę panuje zamieszanie. Teraz konie stoją blisko siebie. Koń stojący po środku je z przymkniętymi oczami, by nie prowokować konfliktu.

Ponadto Rachael Draaisma wyróżnia zachowania zastępcze, między innymi: pocieranie głową o nogę lub jakiś przedmiot, skubanie lub lizanie własnych części ciała i różnych przedmiotów, grzebanie nogą w ziemi, waczenie podłoża lub grzebanie w nim bez zamiaru jedzenia lub tarzania się.

Powyższe sygnały to częste zachowania obserwowane u koni. Kiedy więc dane zachowanie funkcjonuje jako sygnał uspokajający, a kiedy nie? Według Rachael Draaismy ważny jest kontekst, w którym koń

prezentuje dany sygnał. Ludzie często oddzielają zachowanie koni od tego, co akurat dzieje się w ich najbliższym otoczeniu. Często, gdy konia spłoszył szeleści w zaroślach otaczających plac do jazdy, słyszy się uwagę, że to młody koń lub że „to był wietrzny dzień”. Oczywiście takie słowa również wyjaśniają zachowanie zwierzęcia, lecz należy odróżnić ogólne przyczyny od specyficznych, zaistniałych w danej sytuacji i skupiać się właśnie na tych ostatnich. Co działo się chwilę zanim koń się spłoszył? Ile osób może stać w pobliżu konia nie wzbudzając jego niepokoju? Czy pleć tych osób ma znaczenie? Czy ważne jest, w jakiej stoją pozycji, jak głośno rozmawiają, jaką odległość od konia utrzymują? Jeśli uda się wam spojrzeć na otoczenie konia w ten sposób, łatwiej będzie wam skupić się na bodźcach, na które reaguje koń i podjąć odpowiednie kroki, nawet w przypadku najmniejszego zaniepokojenia konia. Zauważycie różnicę w sposobie, w jaki koń potrząsa szyją, by odpędzić bzyczącego owada (gdzie nie ma miejsca na sygnały uspokaja-



Protect prezentuje serię sygnałów uspokajających przy siodlaniu. Żuje, wystawia język żując, ziewa i rozciąga szczękę. Jego przymknięte oczy to również sygnał uspokajający.



jające), a w potrząsaniu szyją podczas siodlania. W tym drugim przypadku można opracować plan działania i siodłać konia tak, by nie miał potrzeby prezentowania tego sygnału uspokajającego. Obserwując konia przy niskim poziomie bodźców poznacie go o wiele lepiej.

W JAKI SPOSÓB ZNAJOMOŚĆ SYGNAŁÓW USPOKAJĄCYCH KONI MOŻE POMÓC CZŁOWIEKOWI?

W ludzkim świecie konie wciąż wystawione są na działania różnych bodźców. Wiele z koni nie przeszło wystarczającego procesu socjalizacji i nie potrafi reagować ze spokojem w wielu sytuacjach. Niektórzy jeźdźcy i opiekunowie koni są przyzwyczajeni do pracy z wiecznie spiętymi zwierzętami, które wciąż się ploszą. Częste sytuacje wywołujące ostry stres, jak również przedłużający się stres, stanowią zagrożenie dla zdrowia konia, pogarszają jego warunki życiowe, upośledzają zdolność uczenia się i harmonijnej współpracy z ludźmi. Stres niesie negatywne skutki – zarówno w krótszej, jak dłuższej perspektywie.

Znajomość sygnałów uspokajających i działania zmierzające w kierunku ich eliminacji, pozwalają uniknąć sytuacji, w których koń reaguje dużym napięciem.

Dlatego kluczowa jest regularna obserwacja konia. Poza sygnałami uspokajającymi warto również zwracać uwagę na układ pyska i postawę konia. Czy pysk jest zrelaksowany, z podłużnymi nozdrzami, oczami w migdałowym kształcie i miękkim podbródkiem? Czy ogon konia zwisa swobodnie? A może pysk zdradza napięcie poprzez zmarszczki nad oczami, wydłużoną górną wargę i zaokrąglony kształt oczu i nozdrzy?

Jeśli zauważacie sygnały uspokajające lub zachowania zastępcze, gdy koń szybko się nie uspokaja, pomóżcie mu uporać się ze stresującą sytuacją. Na przykład siodlając konia, róbcie krótkie przerwy. Podczas jazdy zróbcie parę okrążeń na długiej wodzy, by koń miał czas dojść do siebie. Poproście innych, by nie zbliżali się do waszego konia, jeśli zwierzę wciąż przyzwyczaja się do obecności ludzi. Odprowadźcie konia z miejsca, które powoduje u niego wzrost napięcia. Oddalcie się od bodźca, którego zwierzę się boi. Następnie, gdy już ustalicie, co konkretnie jest przyczyną niepokoju konia,

opracujcie plan działania na przyszłość, który pozwoli koniowi „oswoić” niepokojący go bodziec.

Nie chodzi o to, by całkowicie pozbyć się napięcia. W codziennym życiu nie jest to możliwe ani pożądane. Napięcie jest częścią życia. Każde doświadczenie, które czegoś nas uczy, wiąże się z pewnym napięciem. Odkrywanie nowych bodźców jest konieczne, ciekawe i wnosi do życia radość. Wystarczy pomyśleć o badaniu przez konie nowego pastwiska, kartonowego pudełka, w którym ktoś ukrył marchewkę czy spotkaniu z innym koniem. We wszystkim liczy się właściwa równowaga. Mały wzrost napięcia, po którym koń szybko dochodzi do siebie, jest pożądany. Oznacza, że koń interesuje się otoczeniem. Jeśli jednak napięcie wciąż wzrasta, warto się zatrzymać, przewartościować swoje działania i zastanowić się nad planem na przyszłość. Koń znajdujący się w stanie niewielkiego pobudzenia wyrabia sobie pozytywne skojarzenia, lepiej myśli i zapamiętuje, w związku z czym potrzebuje mniejszej liczby powtórzeń. Jeśli wasz koń radzi sobie z nowymi bodźcami sam będąc zrelaskowany, będzie zdrowszy, stabilniejszy psychicznie, mniej skłonny do reakcji ucieczkowych i bardziej nastawiony na współpracę z człowiekiem. Kto nie chciałby mieć takiego konia?

organizator



seminarium
emocje i sygnały
uspokajające u koni.

• 31 maja 2018
Kielce, Hotel 365, Al. Na Stadion 365

• 2-3 czerwca 2018
Warszawa, SGGW,
Wydział Nauk o Zwierzętach,
Aula 1, ul. Ciszewskiego 8.

prowadzący:

Rachel Bedingfield
i Rachael Draaisma,

autorka książki *Language Signs & Calming Signals of Horses*.



do 30 kwietnia
niższe ceny!

zapisy:
commonlanguage.pl



Kasztan Vosje wysyła sygnały uspokajające w kierunku Sybranda – mruga i przeżuwa wystawiając język.